

# GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. ::

**Prenumerata w Łodzi:**

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

**Z przesyłką pocztową:**

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

**Ogłoszenia:** Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

:: **Egzemplarz pojedynczy 3 kop.**

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sp. rawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

**PARK MIEJSKI** | **Bilety ulgowe** dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej”  
Wejście od ul. Dzielnej. Dojazd tramwajami № 2 i 7. **na koncerty W. S. O. pod dyrekcją p. A. Sielskiego**  
Ważne na **poniedziałki wtorki środy**  
humor w muzyce wieczory operowe wieczory operetkowe  
Do nabycia tylko w Administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.  
**Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.**

W niedzielę, 17 sierpnia r. b. w parku Staszica przy ul. Dzielnej (dojazd tramwajami 7 i 2) **Wielka Zabawa Ogrodowa**  
na rzecz T-wa udzielania zapomóg wychodzącym zamarzającym w niewiastom „HACHNOSAS KAŁO” z wielce urozmaiconym programem estradowym. 1) DUO ALBERTO—akrobaci. 2) LES PINDRAS—gimnastycy napowietrzni. 3) ARNOLDO—uniwersalni artyści ekscentryczni. 4) LES ROBERTSON—gwiazdy Varieté, 5) STAGNINI—kardewoloniści.  
**Confetti.—Fajerwerki.—3 orkiestry. Iluminacja ogrodu. Początek zabawy o g. 3 po poł.**  
Wejście dla dorosłych 40 kop., dla dzieci i uczniów 20 kop. W razie niepogody, zabawa odbędzie się dnia 24-go sierpnia. 1108—3  
O tłumne zaszczytowanie swoją obecnością uprzejmie uprasza **Komitet.**

**GIMNAZJUM POLSKIE**  
Tow. „Uczelnia”  
(ul. Nowocegielna 9)  
Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 10 do 12-ej.  
Otwartą zostanie **KLASA PODWSTĘPNA**  
do której przyjmowani będą kandydaci bez egzaminów. Egzamin wstępny rozpoczyna się 1 września b. r. o godz. 9 r. 1091—12—1

**Letni rozkład pociągów**  
od dnia 1-go maja.  
**Czas Petersburski różnica 37 min. wcześniej!**  
**Kolej Fabryczno-Łódzka**  
Odechodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, c) 6.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.  
Przychodzą do Łodzi 4.37, 7.22, 8.33, 9.33, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.33, 6.20, 8.08, 9.53, k) 11.00.  
**Kolej Warszawsko-Kaliska.**  
Odechodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.12, 3.12, do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.  
Przychodzą z Kalisza o godz. 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.  
Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45. Do Sieradza odchodzą 9.01. Z Sieradza przychodzą 7.55.  
**Kolej obwodowa.**  
Odechodzą ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27. Odechodzą ze stacji Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o godzinie 7.46.

**Dr. B. Rejt, Średnia 5.**  
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.  
Leczenie sypiliou salvarsanem Ehrlich-Hata „606” 1914 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecyjących włosów), odświetlenie kanału (uretrostomia). Przyjmuje w czasie letnich miesięcy tylko od 4 do 8 pp. w niedziele od 10—2.

**Nowy typ przedsiębiorstw przemysłowych.**

Współczesne życie ekonomiczne narodów kulturalnych rozwija się bez przerwy, tworząc wciąż nowe formy gospodarcze. Skomplikowane życie ekonomiczne krajów kapitalistycznych w ciągu ostatnich 2—3 dziesięcioleci wyłoniło cały szereg nowych typów i form przedsiębiorstw, nowych zarówno pod względem ekonomicznym, jak i pod względem prawnym.  
Ten proces powstawania nowych typów przedsiębiorstw, obserwowanych w różnych dziedzinach gospodarki narodowej, odbywa się bezpośrednio przed naszymi oczyma. Zupełnie nowy typ przedsiębiorstw przemysłowych dopiero toruje sobie drogę w niektórych krajach Europy zachodniej, lecz niewątpliwie ma on przed sobą przyszłość, a dotychczas najbardziej rozwinął się w Niemczech.  
Jak wiadomo, dotychczas nie rozstrzygnięto kwestji, jaka zasada jest bardziej współmierną w zastosowaniu do niektórych gałęzi gospodarki miejskiej np. w sprawach oświetlenia miasta, kanalizacji, eksploatacji kolei miejskich itd., czy zasada czysto gminnej gospodarki, czy też oddanie tych spraw w ręce prywatnych przedsiębiorców. Zasada komunalizacji w ciągu ostatnich lat zrobiła wielkie postępy w wielu krajach.  
Jedno miasto po drugim zaczęło przechodzić do sumdzielnego

prowadzenia przedsiębiorstw gospodarczych, do umiastwowiania elektrowni, tramwajów, zaopatrywania mieszkańców w wodę, gaz itd. W praktyce jednak municypalizacja napotkała przeróżne trudności.  
Okazało się bowiem, że zarządy miast, ze względu na swój różnorodny skład osobisty, nie mają możliwości kierować jak należy przedsiębiorstwami miejskimi, i że do ich prowadzenia trudno jest znaleźć odpowiednio wykwalifikowanych i zdolnych ludzi.  
Z tego więc względu działacze miejscy w Niemczech coraz częściej protestują przeciwko umiastwowianiu kolei miejskich. A skłaniają ich do tego przykłady, zaczerpnięte z życia, bo oto z pośród 36 niemieckich kolei miejskich w 1908 roku, 9 nie przyniosło żadnego dochodu, zaś 11 dało znaczny niedobór.  
Drugą poważną przeszkodą do municypalizacji są komplikujące się techniczne i gospodarcze warunki miejskiego życia. Energię elektryczną i gaz można tanio wytwarzać tylko w wielkich zakładach, te ostatnie zaś mają jedynie rację bytu wtedy, gdy mogą liczyć na wielu konsumentów nietylko w danym mieście, lecz też wśród zakładów przemysłowych całego okręgu. W takich warunkach zasada municypalizacji nie może być, oczywiście, przeprowadzana z powodzeniem.  
Ażeby usunąć wszystkie przeszkody, stojące na drodze do municypalizacji całego szeregu przedsiębiorstw i nie oddawać prowadzenia ważniejszych gałęzi gospodarki miejskiej całkowicie w ręce prywatnych przedsiębiorstw, w ostatnich

czasach wytworzyła się w Niemczech specjalna forma pośrednia, t. zw. „mieszane prywatno-publiczne przedsiębiorstwa”.  
Są to takie przedsiębiorstwa, których kapitał zakładowy tworzy się po części z wniosków osób prywatnych, po części zaś z wniosków instytucji publicznych (zwłaszcza miast i okręgów), a główne kierownictwo spoczywa jednocześnie w rękach jednych i drugich.  
Ta mieszana forma przedsiębiorstw przemysłowych, gdzie wspólnie pracują gmina i osoby prywatne, znajduje szerokie zastosowanie, i została powołana do życia w 32 miastach państwa niemieckiego.  
Wzorem mieszanych przedsiębiorstw gospodarczych są w Niemczech „reńsko-westfalskie zakłady elektryczne”, założone w 1908 r. w Essen.  
Przedsiębiorstwo to istnieje jako towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 38 milionów marek, z czego 13 milj. należy do miasta Essen. W radzie nadzorczej (Aufsichtsrat), składającej się z 24 członków, zasiada 14 przedstawicieli gmin.  
Za przykładem reńsko-westfalskich zakładów powstają liczne przedsiębiorstwa tego typu. Szczególnie drobne gminy, ze względu na niekompetencję swoją w sprawach technicznych, w obawie przed ryzykiem wielkich przedsiębiorstw, decydują się na wspólną pracę z przedsiębiorcami prywatnymi. Zaś ci ostatni bardzo chętnie wiążą się z gminami, a skłania ich do tego cały szereg następujących względów: przy współudziale gmin łatwiej jest znaleźć niezbędny kapitał, znikają liczne trudności, jakie napotyka się przy zakładaniu przedsiębiorstw prywatnych, łatwiej uzyskać wszelkie ulgi itd.  
Prawna forma przedsiębiorstw nowego typu, prawie jednorodna: albo towarzystwo akcyjne, albo towarzystwo z ograniczoną poręką. Przedsiębiorstwa te oparte są ściśle na zasadach handlowych, co wyraźnie zaznacza się w odpowiednich umowach. Krótkotrwałe funkcjonowanie mieszanych prywatno-publicznych przedsiębiorstw ujawniło, że nowy ten typ jest doskonale przystosowany do życia, oraz wykazało, że nowa zasada odpowiada dojrzałym potrzebom współczesnego życia gospodarczego.

## Z polityki francuskiej.

(Korespondencja „Gazety Łódzkiej”).  
Paryż w sierpniu.

Izba posłów i Senat przyjęły prawa o trzyletniej służbie. I dziś gdy po okresie 3-miesięcznych dyskusji prawo to staje przed społeczeństwem francuskim, to zauważyć się daje absolutna niepopularność prawa, niechęć ludu do prawa, do parlamentu, do rządu.

Nowe prawo nietylko, że zatrzymuje młodzież w przeciągu 3 lat w koszarach ale dalej — młodzież 20 letnia odbywać będzie powinności wojskową. Nie pomogły wezwania komisji sanitarnej, nie pomogły interwencje Clemenceau w Senacie, Barthou, prezes ministrów, krzyknął: tak chcą! tak być musi! tak się też stało.

Niepopularnym jest prawo u ludu, a dużo też straciło ono u „Klas posiadających”, kiedy Izba Posłów przyjęła wniosek o absolutnej równości wszystkich poddanych Francji wobec prawa. Wreszcie sprawa podatku od dochodów tak silnie poparta przez p. Caillanta i socjalistów musiała skierować ręce wszystkich „pseudo-patriotów” do... kieszeni i sprawa im się podobać przestała. A jednak przy każdej okazji nie omisszka członek większości rządowej, wypowiedzieć że „obrona narodowa” stoi ponad polityką, ponad wyborami, ale... i tu odwrotna strona medalu, przy szowinizmie, klerykalizmie i antysocjalizmie.

A pozatem to cicho we Francji, nawet wybory do rad generalnych i okręgowych nie zdołały poruszyć społeczeństwa.

Zanotować jeno należy, że Lefevre'a gorącego zwolennika służby trzyletniej, na jednym z zebrań wyborczych tak pobito, że kandydaturę cofnąć musiał, dalej, że liczba socjalistów się zwiększyła, że konserwatyści stracili dużo mandatów.

W polityce zagranicznej należy zauważyć pewne ciążenie ku Rumunii. Od początku zatargu bałkańskiego Francja sprzyjała Rumunii i prasa francuska wyrażała stałe swoje sympatie naddunajskiemu państwu i między wierszami wyczytać można było o chęci wciągnięcia Rumunii do trój porozumienia.

Zachowanie się Rumunii, na konferencji bałkańskiej zwiększyło liczbę głosów sympatii, ale jak się na to dyplomacja francuska zapatruje, nie wiadomo, gdyż inspirowany przez rząd „Tempa” miledy w tej sprawie.

Tak więc na horyzoncie polityki francuskiej może się trochę uspokoić.

Burza przeszła... prawo trzech lat przegłosowane, teraz głowy polityczne Francji zjmają się wynalezieniem przeskody, o którąby się p. Barthou potknął, a trudno to będzie, gdyż jak mówi stary tygrys Clemenceau „Pańskiej polityki krytykować nie można, gdyż jej wogóle nie ma”.  
Wl. N.

## Traktat pokojowy.

Podpisany w Bukareszcie traktat pokojowy rozpoczyna się od stwierdzenia, iż przywrócony jest pokój i przyjaźń pomiędzy królami bułgarskim i królami: Grecji, Czarnogóry, Rumunii i Serbji.

Zgodnie z artykułem 2-gim, granica rumuńsko-bułgarska, zaczynając się od Dunaju pod górą Turukaj, skieruje się do morza Czarnego na południe od Erezene. Bułgaria w terminie dwuletnim obowiązuje się zburzyć fortyfikacje wokół Ruszcuka, Szumli i promienia 30 kilometrów wokół Belzika. W ciągu 15 dni komisja mieszana przeprowadzi na gruncie nową granicę i będzie kierować podziałem posiadłości, które położone są na linii granicy. Na wypadek różnicy zdań ostateczna decyzja należeć będzie do sądu polubownego.

Art. 3. Granica serbska rozpocznie się pod górą Patarica na starej granicy bułgarskiej, a następnie bieżąc będzie wzdłuż starej granicy turecko-bułgarskiej do podzięcia wód pomiędzy Bardaren i Stramą, z wyłączeniem górnej części doliny Strumicy, która pozostaje w Serbji. Granica kończy się pod górą Belazicy, gdzie będzie się łączyła z granicą bułgarsko-grecką. Zadania komisji mieszanej i sądu polubownego — te same co i w artykule drugim.

Art. 4. Kwestje dotyczące granicy serbsko-bułgarskiej, będą uregulowane na zasadzie porozumienia stron, zgodnie z protokołem dodatkowym.

Art. 5. Granica grecko-bułgarska rozpocznie się od nowej granicy bułgarsko-serbskiej w Grebnie, Bielazicy i Planiny i dojdzie do ujścia Miesty do morza Egejskiego. Sąd polubowny i komisja mieszana ma te same obowiązki co powyżej.

Art. 6. Kwatery główne armji będą powiadomione o podpisaniu pokoju. Bułgaria obowiązuje się rozpocząć demobilizację na drugi dzień. Wojska rozlokowane jako załoga na terytorjum okupacyjnym będą skierowane do innego punktu na starym terytorjum bułgarskim i powrócą dopiero po ewakuacji zajętego terytorjum.

Art. 7. Ewakuacja terytorjum bułgarskiego rozpocznie się natychmiast po demobilizacji bułgarskiej i skończy się nie później jak w ciągu dni 15.

Art. 8. Podczas okupacji prawo korzystania z kolei dla przewozu wojsk i zapasów żywnościowych mają wszystkie bez pokrywania wydatków. Ranieni i chorzy będą znajdować się pod opieką tych armji.

Art. 9. Po wymianie jeńców rządu przedstawiać dane o wydatkach poniesionych na utrzymanie jeńców.

Art. 10. Traktat obecny [będzie ratyfikowany]. Wymiana ratyfikacji nastąpi w Bukareszcie w terminie 15 dniowym, a jeżeli będzie możliwe to wcześniej, dla zaświadczenia czego pełnomocnicy podpisują traktat i składają pieczęcie.

najmniej za żadne skarby nie usiadłbym do samochodu!...

— Ależ Ottonie!

— Nie, nie! nie siadę. Nigdy! Tobie obrażało moje najszlachetniejsze uczucia. W ten sposób dowiodłbym, że ich próżniacze życie, ich zbytek mają również i dla mnie jakieś znaczenie.

Cały dzień był zmarnowany, młodzi małżonkowie w milczeniu szli do domu.

Otton rozgniewany kroczył pozornie obok małżonki, zimnej i niedostępnej. Po chwili wsiadł do napchanego tramwaju i dusząc się z gorąca i zmęczenia, jechali do domu. Miasto ogarniał mrok.

Kobieta podskoczyła do okna i wyjrzała.

— Taki sam, jak tamten... taki żółty, wielki samochód — wyrzekała szybko. Wpatrując się szeroko otwartymi oczami — zupełnie taki sam jaki widzieliśmy przed bramą parku... Na kogo czeka? — myślała.

Nagle oczy jej rozszerzyły się ze zdziwienia — klasnęła w dłonie i wykrzyknęła.

— Ottonie, Ottonie — patrz, przedził Marja, nasza Marja! śląda do samochodu; spojrz już siedzi!... Marja, słyszysz? nasza Marja!

Mężczyzna podbiegł do okna. Młoda, kwitnąca młodzieńca, zarumieniona pokojówką apetyczna śliczna Marja, w kapeluszu z kwiatami siedziała rozparta w samochodzie i śmiała się głośno z radości.

Rozległ się szum, samochód drgnął i zerwawszy się szybko z miejsca w kilka sekund pędził już dobrze po ulicy.

## Teatralja warszawska.

### Wieczór Moljerowski w Teatrze Polskim.

Koresp. własna „Gazety Łódzkiej”.

Warszawa w sierpniu 1913 r.

Okoliczności się jakoś tak złożyły, że o wieczór moljerowski dopiero teraz mam sposobność pisać.

Otóż wystawienie „Lekarza z musu” oraz „Jerzego Daudin’a” dwóch arcydzieł genialnego ojca teatru francuskiego, zdawało się być przedsięwzięciem dość ryzykownym w porze, kiedy Warszawa siedzi na letnikach w okolicy Warszawy, albo rozpieczęła się po różnych górach i plażach europejskich.

Nie zraziło to dyrekcji Teatru Polskiego, która sobie już raz wytknęła poważną ścieżkę na drodze artystycznej — i po takowej coraz wyżej pnać się pragnie, a nie zbacać, żeby dogadzać podniebieniu, ma się rozumieć nie wybrednemu tej publiczności, która pozostała w mieście i lubuje się w tak zwanym lekkim repertuarze, nie przeciążającym zbyt umysłu w porze letniej.

Wystawił Teatr Polski te dwa wyżej wymienione utwory — i osiągnął od razu sukces niepowszedni.

Coprawda, Warszawa oglądała już Moliera na scenie naszej którego Teatr Romaitości wystawiał od czasu do czasu, jako to: „Choy z urojenia”, „Skapiec”. Podziwialiśmy pojedyncze kreacje pierwszorzędnej wartości Frenkla, Rapackiego, którzy genialnie, można powiedzieć, wczuli się w Moljera i odwarzali go, ale mimo to, nie mieliśmy istotnego ducha jego na scenie. Była to komedia jedrna, o rubasznym, ale zdrowym humorze; ale nie był to Molier. Nie umiano nadać widowisku tej odrębności w stylu i formie, tego charakteru epoki, jakiej koniecznie sztuka stylowa wymaga.

Inaczej Teatr Polski. Zabrał się do dzieła z całym zasobem głębokiej erudycji. Otoczył się przedstawicielami sztuki różnych dziedzin, potrzebnych w danym kierunku — i stworzył widowisko pierwszorzędnej wagi.

Jestem pewny, że gdyby Juliusz Claretie widział Moliera na scenie Teatru Polskiego, nie miał mu nie do zarzucenia.

Dyrektor Schiffman jest nieocenionym wodzem w kampanji teatralnej, a potrafił powołać do pracy sztab istotnie wirtuozowski.

Taki indywidualista w Sztuce dekoracyjnej jakim jest Frycz, skomponował kostjmy i dekoracje z prawdziwą znajomością stylu i epoki. Co za bajeczny koloryt w stylizacji!...

Wykonanie obu utworów nosiło na sobie piętno wysokiego artystyzmu co przypisać należy dwóm nieporównanym wybitnym artystom: Zelwerowiczowi i Jaraczowi.

Pierwszy jako Sganarel, był wymarzony typem lekarza—szarlatana. Jakimi prostymi środkami artysta ten potrafił wywoływać homeryczny śmiech na sali, a jednocześnie wnikający intuicyjnie w arcytwór Moljera. Artystów z taką intuicją jest w Polsce niewiele. Pomagali mu, doskonały Geront (Szobert), Lucynda (p. Star-ska) która przedstawiła się nam ze strony dość zajmującej; dobrym zabytkiem dla sceny polskiej jest p. Węgielko, nadający się dzięki doskonałym warunkom do ról amantów stylowych. Reszta obsady wywiązała się znakomicie.

Drugim tryumfatorem wieczoru był p. Jaracz. Niedawno utalentowany ten artysta występował jeszcze na biednej scenie Teatru Zalewskiego. Słusznie uczynił dyr. Schiffman, że go co rychlej zabrał z teatru Małego: wybitny ten artysta bezwiednie by się tam zmarnował.

Rolę „Daudin’a” wykonał i pojął indywidualnie. Bawiliśmy się jego tragicomiczną sytuacją, w którą co chwila popadał — doskonale.

Wybornie sekundowały mu: jako małżonka Angelika p. Zarzycka, która ślicznie i stylowo wyglądała; p. Janeczka, jako Klaudyna, była nieco za krzykliwa. Stylowo, jako pp. de Sotenville, wyglądał p. Węgrzyn-Krysiuska, oraz p. Zieliński. Zajmująco, jako Klitauer wyglądał p. Grabowski.

Dekoracje ośniewają przepychem. Zwłaszcza plansza w akcie pierwszym, ala Gordon Craig.

Szczęśliwym pomysłem był stylowy kwintet na scenie, który wykonał antyczne utwory: Glücka, Daguin’a i Couperin’a.

Szkoda, że utwory powyższe schodzą tak szybko już z repertuaru; w czwartek nadechodzący bowiem, ujrzymy nowosć repertuarową: „Panny” Wolffa, w pierwszorzędnej obsadzie.

Zygmunt Krygier.

## Informacje.

Nadzór nad naczelnikami ziemskimi.

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesało do gubernatorów specjalny poufny okólnik, w którym poleca zwrócić uwagę na działalność naczelników ziemskich w zakresie urządzeń rolnych, gdyż ministerjum otrzymało informacje, że niektórzy naczelnicy ziemscy lekceważą ten zakres pracy bądź to z lenistwa, bądź dla braku zrozumienia poleconych im funkcji.

„Ministerjalne wakansy”.

Na wniosek ministra oświaty Kasso, skasowane zostały t. zw. „ministerjalne wakansy”, pozwalające danemu ministerjum przyjmować po nad normę procentową ilość żydów do wyższych zakładów naukowych. Ministerja odąd ściśle przestrzegają będą normy procentowej.

jej jaśniała rumieńcem, jak młode jabłuszko.

— Mikołaj—rzeka, dusząc się z zachwytem.—Mikołaj chce powozić pana i panią samochodem.

— Ja już jeździłam. Ach, pani niema pojęcia, jak przyjemnie, zachwycające!—To samochód hrabiego... Może państwo chcą trochę przejechać się?

— Ależ tak, tak, tak!—odpowiedziała tryumfującą pani domu nie mogąc zapanować nad swą radością.

— Prędzej, prędzej, Marjo, biegnij i powiedz, żeby zaczekał sekundę, zaraz będą gotowa.

Otton stał przed żoną z wytrzeszczonymi oczami i otwartymi ustami i patrzył zdziwiony z jaką szybkością zrzucała z siebie suknię.

— Ależ zastanów się, Emmi!...—bełkotał zmieszany.

— Nie, nie, niet... Ani słowa więcej, Ottonie—szepiała, rzucając się ku niemu jednym skokiem, jak dzika koza i obejmując go za szyję!

— My pojedziemy, Ottonie—polecimy, jak strzała. Ach, co to będzie za rozkosz! Będzie to najszczęśliwszy dzień mojego życia! Ottonie, ty rozsiadiesz się jak prawdziwy hrabia... i ja, i ja, Ottonie, będę siedziała dumna, pewna siebie, jak prawdziwa hrabina!...

— Nie, Emmi, ja tego uczynić nie mogę—próbował protestować.

Emmi nie nie odpowiedziała, lecz spoglądała na niego, śmiejąc się. Mruczając pod nosem jakąś piosnkę, szybko zapinała suknię.

(d. n.).

JOZEF PASTOR.

## SAMOCHÓD.

(Z węgierskiego).

— Ach, gdyby choć raz w życiu usiąść do tego samochodu, oprzeć się o te miękkie jedwabne poduszki i tak pędzić, pędzić bez końca! Przelecieć, jak wicher przez ulicę Andrassy'ego potem za miasto, po dolinie wśród kasztanów i lip! Ach, Boże, ja zapewne nigdy w życiu nie pojadę takim samochodem!—szepiała do siebie rozmarzona, młoda mężatka.

— Wiesz co, moja droga, dziś masz zadziwiające fantazje—przerwał jej z goryczą małżonek — teraz znowu zachciewa ci się samochodu!

— O tem właśnie mówiłem, że nie należy przyglądać się takim zbytkom—mówił wzburzony. — Tak, tak, do tego w ten sposób wszystko prowadzi!... Mam nadzieję, że nie wyobrażasz sobie bym przy rocznej pensji 500 koron mógł wozić ciebie na spacerach samochodami!...

— Ależ nie, nie wyobrażam sobie — odparła spokojnie i bezdźwięcznie.—Myślę tylko, jaka to dziwna, czarowna musi być rozkosz pędzić tak, jak wicher, samochodem i o niczem nie myśleć, niczego nie pragnąć...—mówiąc to, młoda kobieta spoglądała gdzieś w dal.

— To naprawdę oburzające — krzyknął.—Okropne! Przecież człowiek powinien mieć jakieś przekonanie... Ja... ja... przy-

## Z Cesarstwa.

**+ Samobójstwo przy pomocy dynamitu.** We wsi Kartuchina około Taganrogu bandyta Trojanow, ścigany postrach wśród miejscowej ludności, na jarmarku zbliżył się do grupy włóścian i poprosił o zapalnik. Odśledzłszy nieco na bok włożył do ust patron dynamitowy z lontem, który podpalił. Nastąpił wybuch, który rozzerwał głowę Trojanowa na kawałki.

**+ Niezwykły żeglarz.** Na morzu Bałtyckim uratowano życie niezwykłemu żeglarzowi. Z okrętu żaglowego „Mura” zauważono na okrętu małą łódź, na której znajdował się jakiś człowiek. Widocznie człowiek ten był w niebezpieczeństwie, gdyż powiewał chustką, prosząc o pomoc. Marynarze pośpieszyli na ratunek. Jakież było ich zdziwienie, gdy ujrzeli w łodzi chłopczyka lat 10, który oświadczył swym zbawcom, że jest synem rybaka i nazywa się Stefan Bobbe. Skutkiem przeczytywania się w opisach podróży jeszcze w roku ubiegłym chłopak powziął zamiar ucieczki do Ameryki. Ucieczkę przeszkodził jednakże rodzice. Obecnie chłopak postanowił dostać się do Ameryki pomimo wszelkich przeszkód. Zdobył łódź żaglową, stary karabin, aparat fotograficzny, kompas, parę worków sucharów i puścił się w podróż do Nowego Świata.

Na razie małemu żeglarzowi sprzyjał wiatr i łódź szybko pomknęła na otwarte morze. Wkrótce jednak morze stało falawate gwałtownie, zbliżała się burza. Wiatr zerwał żagle i fale zaczęły miotać łodzią jak piłką. Chłopak więc wobec tego chciał wrócić do brzozy, ustalił za pomocą kompasu kierunek, lecz nie mógł oczywiście walczyć z rozszalałym morzem.

Przez całą noc błaziła łódź po morzu; chłopak spodziewał się śmierci i płakał. Wtem na horyzoncie okazała się „Mura”, więc ją sygnalizował, prosząc o ratunek.

**+ Dzieci—zwierzęta.** Z Odessy telegrafują do gazety „Dzień”, że we wsi Sobolewka dziesięcioletni chłopiec przez zemetę podpalił domostwo swego wuja, zaś we wsi Piętków trzynastoletni chłopiec pękłszy się ze swą matką, zamordował ją nożem.

## Z Litwy i Rusi.

**☐ Zgon Pichny.** Zmarł nagle w Kijowie na aneurysm serca, członek Rady państwa, b. profesor uniwersytetu kijowskiego, Pichno. Zmarły zasiał od czterech lat w Radzie państwa. Reprezentował poglądy skrajnie nacjonalistyczne, wyróżniając się zwłaszcza krańcową nieprzyjaźnią względem polaków.

**☐ Komora celna w Wilnie.** Na ostatnim posiedzeniu komitetu organizującego w Wilnie zjazd w sprawie rewizji traktatu handlowego z Niemcami, postanowiono dołączyć jeszcze jeden punkt do programu: o konieczności otwarcia w Wilnie komory celnej.

## Z Królestwa.

**§ Zbrodnia.** W piątek, o godzinie 4 po południu w łazience kąpielowej przy ul. Krakowskiej w Noworadomsku usłyszano jęki.

Zainteresowane tem dwie panie W. i E. kąpiące się podówczas w sąsiednim przedziale, zaczęły domagać się otwarcia kajuty, w której wydechywał się płacz i jęk. Osoba druga znajdująca się tam odmówiła kategorycznie otwarcia, wobec czego pani W. zawezwała policjanta, przy pomocy którego siłą wyważono drzwi.

Pokazało się, iż stara znana tam na bruku pijaczka robiła niedozwoloną „operację”, młodzień bo zaledwie 15-letniej dziewczyny. Naturalnie sprawczynię zbrodni tej aresztowano, i oddano sprawę sędziemu śledczemu. Dzięki jednak przeszkodzeniu w porę uratowano ofiarę od śmierci, a co najmniej od niechybnego kalestwa.

## Z Warszawy.

**(.) Kobieta—zawidowca stacji.** Zarząd kolei Wiedeńskiej zamianował na stanowisko zawiadowcy przystanku Włochy kobietę, której jednocześnie polecono pełnić obowiązki kasjera i magazyniera.

## Z sąsiedztwa.

**× (c) Ze zgieńskiej szkoły handlowej.** Egzaminy kandydatów w 7-klasowej szkole handlowej w Zgierzach rozpoczęła się dnia 26 b. m.

**× (c) Zabawa w Zgierzu.** W sobotę dnia 16 b. m. w lokalu „Liry” przy

ulicy Zielonej w Zgierzu odbędzie się zabawa.

**× (c) Plan na budowie.** T. Dynzer uzyskał zatwierdzenie planów na budowę 2-piętrowego domu we wsi Chojny.

**× (c) Młodociani złodzieje.** W Zgierzach policja aresztowała 12-letniego Lejbusia Boraszteina i 11-letniego Moszka Weingartena, którzy onegdaj na stacji tramwajowej w Zgierzu skradli pewnej pasażerki portmonetkę z pieniędzmi. Aresztowani pochodzą z Bałut, gdzie zamieszkuje przy rodzicach.

**× (c) Znaczna kradzież na leżnisku.** Onegdaj zamieszkałemu na leżnisku w Radogoszczu, w willi Hofmana, Jaskowi Tempelhofowi, skradzione z mieszkania niabelizny, garderoby i innych rzeczy na sumę 500 rb.

**× (c) Za późne zamykanie razor.** Policja ziewerska pociągnęła do odpowiedzialności sądowej pięciu fryzjerów, którzy prowadzili pracę w razorach w godzinach niedozwolonych.

**× (c) Aresztowanie dezertera.** W Zgierzach policja aresztowała Gustawa Henke, lat 28, stalego mieszkańca tamtejszego, który w r. 1905 zbiegł z wojska i zamieszkiwał w Zgierzu za cudzym paszportem.

## Informacje handlowe.

### Syndykat żelazny.

Przed tygodniem w sferach handlowych krążył zaczęta pogłoska, zanotowana przez jedno z pism specjalnych, iż z inicjatywy jednego z największych w naszym mieście tow. akc., handlujących żelazem, utworzył się syndykat dla handlu żelazem.

Wiadomości tej zaprzeczyły potem pisma codzienne, zaznaczając, że istnieje tylko porozumienie co do handlu belkami żelaznymi.

Obecnie „Gazeta Łódzka” donosi, iż istnieje konwencja, zobowiązująca firmy handlujące żelazem, do sprzedawania żelaza po jednej cenie.

Wiadomość ta ma donosić znaczenie, jeśli się zważy, że syndykaty wogóle dążą do wyższej ceny i że cena żelaza u nas jest o 100 proc. wyższa, niż w sąsiednich Niemczech i Belgii, skąd nasi fabrykanci doprowadzani do rozpaczliwej desperacji syndykatów muszą sprowadzać żelazo, cement i inne artykuły.

## Skandal w baluckim Tow. wzajemnego kredytu.

### Nadzwyczajne Ogólne zebranie członków baluckiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

W dniu wczorajszym na Bałutach przy ul. Zawadzkiej nr. 22 odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków baluckiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Powodem do zwołania zebrania posłużył niezwykle, w ostatnich czasach, zły stan interesów pomienionego Towarzystwa i żądanie 25 stowarzyszonych, wyrażone w podaniu do zarządu z dn. 25 czerwca b. r.

Zgodnie z porządkiem dziennym zebranie zajął prezes Rady p. Kaczmarek przy udziale 70 członków i prosił o wybranie na przewodniczącego p. Teodora Sztarka na co się zebrani jednogłośnie zgodzili. Objawiając ten mandat p. Sztark zaprosił na asesorów p. Zonenberga i p. Chodkowskiego, a na sekretarza p. Żakiewicza. Przed rozpoczęciem obrad p. Tytus Witkowski z niezwykle grubych rozmiarów książki odczytał zebranyemu artykuły prawa, zabraniające członkowi jednego Towarzystwa być członkiem w takimże drugim Towarzystwie i nie pozwalające brać udziału w obradach ogólnego zebrania takiemu członkowi, który dopuścił swe weksle do protestu i nie wykupił takich w 2 tygodnie przed ogólnym zebraniem i, zwracając uwagę, że większość członków obecnych na zebraniu, a w tej liczbie i sam, są winni przekroczenia tych praw, żądał zerwania obrad, gdyż w przeciwnym razie sam pójdzie po policję, poczem też opuścił salę obrad. Pewna część zebranych, uznając za słusne żądanie p. Witkowskiego, prosiła przewodniczącego o przerwanie obrad, większość jednakże, powołując się na to, że odczytane artykuły prawa nie były nigdy poprzednio na ogólnych zebraniach stosowane i uznając ważność powodów do dokonania zebrania, postanowiła takowe mimo protestu, prowadzić dalej.

P. Sztark na razie zrzeka się przewodnictwa, po chwili jednakże obejmuje takowe z powrotem i przystępuje do odczytania podania 25 członków do Zarządu Towarzystwa, z którego widać, że uchwały dorocznego o-

gólnego zebrania członków z dn. 9 kwietnia b. r. zapadły niezgodnie z ustawą, wobec czego są nieprawomocne, jak również: 1) wartość kasy przy zamknięciu roku operacyjnego 1912 w dniu 31 grudnia nie była sprawdzana przez członków komisji rewizyjnej; 2) że w sprawozdaniu za rok ubiegły nie wykazano właściwych strat, a przeto takowe jest fałszywe i sporządzone przez osobę postronną, wobec czego buchalter Towarzystwa p. Jabłoński sprawozdania tego nie akceptował i odmówił swego podpisu na takowym; 3) że sprawozdanie za rok ubiegły było wręczone niektórym członkom dopiero na sali, a przeto członkowie nie byli w stanie przejrzeć go, bodajby tylko pobieżnie; 4) że członkowie zarządu i rady nie mają prawa być członkami zwyczajnymi w dwóch pokrewnych instytucjach, a tembardziej należą do władz i spełniać jednocześnie w jednej i tejże instytucji dwóch funkcji jak np. być członkiem zarządu i kasjerem Towarzystwa; 5) że członkowie Towarzystwa większością głosów prosili o przeprowadzenie wniosków za pomocą tajnego głosowania, a próśby tej na ogólnym zebraniu nie uwzględniono, a przeto proszą o zwołanie nadzwyczajnego ogólnego zebrania ponowne przegłosowanie spraw, zdecydowanych na ogólnym zebraniu w dn. 9 kwietnia b. r., zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły i dokonanie nowych wyborów członków do władz wykonalnych Towarzystwa.

Zaznajomiwszy w ten sposób zgromadzonych z treścią podania, wystosowanego do zarządu przez 25 członków Towarzystwa, p. Sztark zrzeka się ponownie przewodnictwa co również czyni p. Żakiewicz, jako sekretarz wobec czego przewodnictwo obejmuje p. Chodkowski, a sekretarzem zostaje p. Pietrak.

P. Chodkowski, zaznaczając karygodną lekkomyślność komisji rewizyjnej, po długich debatach odmawia zapisania w protokole, że komisja rewizyjna w dn. 31 grudnia 1912 roku nie sprawdzała zawartości kasy.

W dalszym ciągu obrad okazuje się, że straty faktyczne Towarzystwa w dn. 31 grudnia 1912r. wyniosły 7534rb., a tymczasem w sprawozdaniu wykazano tylko 750 rb., że dywidende wypłacono członkom nie z czystego zysku, gdyż takowego podobno weale nie było, że około 80% członków Towarzystwa nie wykupuje swych weksli, lecz takowe prolonguje, że wiele osób wobec złych stanów Towarzystwa wycofało swe oszczędności, że jeden z banków akcyjnych w Łodzi odmówił Towarzystwu redyskonta, że budżet w 1912 roku zarząd przekroczył nie o 10%, do czego był upoważniony przez ogólne zebranie, a o 24% i że niektórzy członkowie zarządu i Rady, będąc dzierżawcami rzeźni baluckiej i właścicielami lombardu zaciągnęli z uszczerbkiem dla ogółu stowarzyszonych, kilkudziesięciotysięczne pożyczki dla pomienionych instytucji, czem doprowadzili Towarzystwo do obecnego rozpaczalnego stanu.

Nie dokończywszy obrad, z niewiadomych nikomu powodów, nawet nad drugim punktem, zawartym w podaniu i nieprzewodzącą głosowania przewodniczący p. Chodkowski zamknął posiedzenie, poczem zebrani rozeszli się. K. W.

## Kalendarzyk.

Dziś Klary P.  
Jutro Hipolita, i Korsyana M. m.  
Imiona słowiańskie; dziś Sława b.  
jutro Rosław

Wschód słońca o g. 4 m. 39  
Zachód " " 7 " 30  
Długość dnia " 14 " 51

Park Stasziça, Codziennie koncert orkiestry W. S. O. pod dyrekcją A. Sielskiego.  
Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-iej do 8-iej wieczorem, w niedziele i święta od 1-iej do 3-iej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”, (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-iej po południu do 10-iej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

## KRONIKA.

### Przemianowanie wsi w miasteczka.

Ministerjum spraw wewnętrznych zbiera dane dotyczące wsi, które mają być przemianowane w miasteczka z nadaniem w nich prawa zamieszkiwania żydom. Na jesień spis ten będzie złożony Radzie ministrów. Spodziewany jest szereg podnów od różnych wsi o podniesienie ich do godności miasteczek.

### Choroba policmajstra.

Wskutek choroby policmajstra Gruzina, na zasadzie rozporządzenia gubernatora

piotrkowskiego szambelana Jaczewskiego, obowiązki policmajstra pełnić będzie jego pomocnik kapitan Maczkow. Policmajstra Gruzina w tych dniach wyjeżdża na urlop.

### Zarządzenia higieniczne w Łodzi.

Wobec opłakanego stanu higienicznego w mieście naszym, gubernator piotrkowski wydelegował do Petersburga na wystawę higieniczną inspektora lekarskiego gub. piotrkowskiej d-ra Tjeplaszyna dla poznania różnych nowych urządzeń i wynalazków dotyczących higieny miast i zastosowania je potem w Łodzi.

### Budowa nowych kolejek.

Nadeszła wiadomość z Petersburga, że projekt nowych kolejek podjazdowych został Najwyżej zatwierdzony. Najprzód ma być budowana kolejka Ruda-Pabjanicka—Rzgów—Piotrków, następnie Zgierz—Ozorków, dalej Pabjanice — Łask — Zduńska Wola i Łódź — Brzeziny—Kozłowski.

### Zwyżka cen towarów.

Niektóre łódzkie firmy przemysłowe zawiadomiły swoich odbiorców, że wskutek bezrobocia i podwyższenia płacy robotnikom ceny towarów będą podwyższone. Przedstawicielom swoim w Moskwie firmy te dały polecenie, aby wstrzymali się z przyjmowaniem oblatunków do czasu uregulowania cen na towary.

### Zmiany w duchowieństwie.

(b) Z rozporządzenia władz djecejalnych ks. Romuald Brzeziński mianowany został wikariuszem naderatowym parafii św. Kazimierza w Widzewie, wikariusz parafii w Kole ks. Stefan Downer tranzlokowany na takież stanowisko do parafii Parząno i wikariusz parafii Rzgów ks. Aleksander Walezykowski przeniesiony na takież stanowisko do parafii Sieradz.

### Z poczty.

(b) Naczelnik kantoru centralnego poczt i telegrafu radca stanu Łopatinskij wyjechał na urlop miesięczny.

### Wczesna zima.

Pisma fińskie zwracają uwagę na fakt, że w tym roku zauważyć się już daje wczesny odlot ptactwa.

Uważają to za powód do mniemania że w tym roku będziemy mieli wczesniej zimę niż zwykle.

### U handlowców.

W dniu 14 sierpnia o godzinie 9 wieczorem w lokalu przy ulicy Spacerowej 21, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześcijan w Łodzi.

Zebranie zostało zwołane w celu omówienia sprawy budowy własnego gmachu.

### Wybory rabina.

We wczorajszym numerze „Łódzki Tageblatt” zamieścił wezwanie, w którym w charakterystycznych słowach opisuje obecne położenie żydowskiej ludności m. Łodzi wobec wyborów rabina. Po dokładnym zbadaniu zdań partii „Łódzki Tageblatt” dochodzi do wniosku, że kwestja rabina łódzkiego może być załatwiona ku zadowoleniu wszystkich stron li tylko przez wybór rabina z Zawiercia, Ch. M. Landaua, potomka wielkich rabinów, który jako człowiek wielkiej wiedzy i inicjatywy, będący w sile wieku, udaje się na odpowiedzialne stanowisko rabina m. Łodzi.

### Z fabryki Geyera.

W zakładach fabrycznych akc. Tow. Ludwika Geyera dzisiaj uruchomione zostały wszystkie oddziały fabryki.

### Rewizja kas pożyczkowych.

W tych dniach przyjeżdża do Łodzi inspektor drobnego kredytu, p. Krestjanow, w celu dokonania rewizji niektórych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

### Wielka zabawa.

W ogrodzie przemysłowców łódzkich, pomimo niepogody, zabawa odbyła się przy licznym udziale publiczności.

Program zabawy, który spoczywał ręku chlubięte znanego łódzianom p. M. jowskiego, nie mógł być dostatecznie wypełniony, z powodu deszczu, pomimo to, konkurs piękności odbył się.

1 Nagroda: Cenny flakon perfum otrzymał № 564.

2 " Elegancki rozpylacz № 653.

3 " Lichtarz z brązu № 506.

Tańce pod kierunkiem p. Majewskiego udały się świetnie, największe wywarł wrażenie efektowny polonez z lampjonami, wielkiem zainteresowaniem cieszyły się również poczta i Rorjandoh.

### Z cechu fryzjerów.

(a) Wczoraj o godz. 8-iej m. 30 wieczorem w lokalu łódzkiego Tow. atletów odbył się dalszy ciąg sesji Zgromadzenia cechowego fryzjerów łódzkich.

Członków przybyło 48. Zajął obrady i przewodniczył na zebraniu asesor magistrata

tu p. Laga, który odczytał stosowne paragrafy prawa z t. 68 wyd. 1862 r. Zbioru praw moją, których zniesienie są pozostałe ograniczenia dla żydów w rzemiosłach, handlu i przemysle.

Protestował przeciwko temu jeden z fryzjerów p. Szybillo żądając ograniczeń dla żydów-fryzjerów i niedopuszczania ich do obejmowania stanowisk władz cechowych ponieważ w odczytanym postanowieniu Rady administracyjnej Królestwa Polskiego jest mowa o zniesieniu ograniczeń praw żydów farmaceutów i felcerów, nie zaś fryzjerów.

Wreszcie obecny p. Krakauer wyjaśnił upartemu mówcy, że to postanowienie znosi mocą Najwyższych Ukazów zaprowadzone specjalne ograniczenia, a w cechu fryzjerskim, w urzędzie z cechami reszty rzemiosł—specjalnych ograniczeń nigdy nie było.

Niesforny obstrukcjonista niestosownie się wyraził do jednego z przedstawicieli prasy, za co przewodniczący udzielił mu ostrą naganą.

Nareszcie przeprowadzone wybory przez tajne głosowanie powołały na stanowisko podstarszego p. Ludwika Bachlińskiego, do rady weszli pp. Błaszczewski, Holub, Piaseczny, Katz i Szybillo, oraz p. Pryliński na miejsce p. Fischera, który zrzekł się mandatu, zatem na stanowisko chorążego powołano p. Piasecznego, na podchorążych pp. Katza i Kulę, do komisji rewizyjnej weszli pp. Nowacki, Radecki i Stępiński, na brakującego nadzwyczajnego członka komisji kasy pożyczkowej - oszczędnościowej p. Teodora Szybillo.

#### Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.

Dnia 9 b. m. o g. 9 w. w lokalu własnym przy Nowym Ryнку № 6 odbyło nadzwyczajne ogólne Zebranie Stow. majstrów fabrycznych gub. Piotrkowskiej.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. K. Pestkowskiego, powołano na przewodniczącego p. Jana Smarzyńskiego, na asesorów pp. Andrzeja Domańskiego i Bronisława Chojnackiego na sekretarza p. Władysława Kozłowskiego.

Po ożywionej dyskusji zatwierdzono tekst umowy pomiędzy Stow. a przedsiębiorcą budowlanym p. Alfredem Weberem w sprawie budowy własnego gmachu przy ul. Miłsza № 21, roboty będą rozpoczęte w roku bieżącym a wykończone mają być na 1 lipca 1914 r. Kosztorys 3 piętrowej oficyny i parterowego budynku w sumie 38,000 rubli zatwierdzono. Do podpisywania wszelkich dokumentów związanych z budową wybrano: pp. Huberta Mühllego, Jana Smarzyńskiego, Bolesława Feinsteina, Pawła Prümma i Teofila Janiszewskiego.

Zebrani uchwalili by każdy z członków wniósł w przeciągu roku ratami kwartalnymi przynajmniej 12 rb. udział.

Członkom, którzy dotknęli się bezrobociem postanowiono udzielać pożyczek bezprocentowych.

Przyjęto do wiadomości, iż starania do władz gubernialnych są zrobione w sprawie wycieczki do Kijowa; przejazd w obie strony wyniesie około 8 rb. 50; członkowie życzący sobie wziąć udział w wycieczce proszeni są o zapisywanie w kancelarii Stow. Wycieczka na wystawę, o ile nadejdzie pozwolenie od gubernatora, odbyłaby się 15 b. m. trwałaby 5 do 7 dni.

Przyjęto w poczet członków honorowych Stowarzyszenia majstrów fabrycznych pp. Karola Hoffrichtera i Adama Ossera.

Postanowiono wkrótce urządzić wycieczkę do Tomaszowa dla zwiedzenia tamtejszych okolic.

#### Przedłużenie linii tramwajowej.

(z) Układanie szyn tramwajowych idzie dosyć szybko, szyny ułożone są już na przestrzeni od Leśniczówki do Szosy Karolewskiej i ustawiane są słupy, jest więc nadzieja, że najpóźniej w przeciągu dwóch tygodni pożądana i oczekiwana przez ogół mieszkańców komunikacja z dworcem Kaliskim będzie odtwarta.

#### Z marjawity — anabaptysta.

Orgau sekty, zwanej się „Kościoł narodowy polski“, wychodzący w Scranton p. t. „Straż“ donosi w N-rze 28, że znany duchowny marjawiński, Wacław Żebrowski, został anabaptystą i podał się dnia 18-go maja r. b. obrzędowi powtórnego chrztu. Obrzędu tego dokonał w Wiśle superintendent tej sekty na prowincję rosyjską, niejaki Z. T. Sweeney z New-Jorku. Jednocześnie zaznacza „Straż“, że razem z Żebrowskim przyłączyło się do anabaptystów 40 mieszkańców Warszawy.

#### Zmiana lokalu.

Z dniem dzisiejszym lokal komitetu gieldowego i urzędu starszych Zgromadzenia kupe. m. Łodzi przeniesiony został do nowowubudowanego domu akc. tow. „Siemens“, przy ul. Piotrkowskiej nr. 96.

#### Ujęcie handytów.

W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1, trzech opryszków zakradło się w pod-

wórce domu nr. 20 przy ulicy Zawadzkiej na Bałutach, skąd dostali się do mieszkania lokatora tegoż domu, L. Kopera. Splądrowawszy całe mieszkanie, nie znaleźli nic, godnego zabrania „na pamiątkę“, więc przeszli przez płot na sąsiednią posesję w zamiarze okradzenia solidniejszego mieszkania. Tu wdarli się do mieszkania A. Galeczyńskiej i ograbili je, zabierając wszystką garderobę, jaką znaleźli.

W powrotnej drodze spostrzęgli jakis przechodzień i gdy na jego okrzyk bandyci nie zatrzymali się, dał do nich szereg strzałów, na których odgłos zbiegli się nocni stróże i lokatorzy sąsiednich domów. Wspólnymi siłami jednego z opryszków zatrzymano.

Odprowadzony do cyrkułu nazwał się Antonim Malinowskim. Dwaj inni uczestnicy napadu, którzy zdążyli zbiec, teje nocy spełnili w innym miejscu kradzież i zostali zatrzymani wraz ze skradzionymi rzeczami.

Czwarty, znany złodziej pobytowy, Włodzimierz Berezowski został zaareztowany w mieszkaniu; jak się okazało, podczas ucieczki został postrzelony w obie nogi.

Aresztowano również kobietę, która towarzyszyła im w wyprawach. Całą paczkę złodziejską osadzono w więzieniu.

#### — Bójki.

W bójce ulicznej na rogu Zarzewskiej i Dębowej Stefan Kamsa, robotnik lat 20, uderzony nożem przez towarzysza odniósł rany głowy.

— M. Lang, tkacz lat 20, w mieszkaniu przy ul. Żorawiej nr. 6, w kłótni został ranny nożem.

#### — Bez opieki.

Na ulicy Nowo-Aleksandrowskiej obok domu nr. 13, wpadł pod wóz 3-letni syn handlarza Rachmil Rosenson i odniósł bolesne okaleczenia nog.

#### — Z wyczerpania.

W stanie nawpół przytomnym z wyczerpania sił w bramie przy ul. Piotrkowskiej nr. 123 znaleziono Marjanę Szminłowska, służącą lat 22. Karetka Pogotowia została przewieziona do szpitala Czerwonego Krzyża.

#### — Śmierć alkoholika.

Przy szosie Pabjanickiej nr. 48 przy nowopowstałym budynku pracował robotnik Józef Bedura, lat 40. Wczoraj, prawdopodobnie dla pokrzepienia wypił buteleczkę wódki. Gdy odniósł butelkę do monopolu upadł i zanim zdążył do pomocy zmarł.

#### — Postrzał.

Ernest Alfons, robotnik lat 17, stojąc na regu Pańskiej i Konstantynowskiej przez nieostrożność postrzelony został w rękę.

#### — Najechanie.

Wczoraj po południu tramwaj, jadący w stronę Pabjanic, najechał na bryczkę, której woźnica Władysław Kosman, lat 18, nie zdążył sprowadzić z toru i najechał na nią tak silnie, że Władysław Kosman spadł z koła i odniósł poważne okaleczenia całego ciała. Przewieziony został do szpitala św. Aleksandra.

## Kronika ubezpieczeniowa.

### 2 Częstochowy.

(z) We czwartek dnia 7 b. m. w kantorze fabryki „Société Anonyme de l'Industrie Textile“ w Częstochowie odbyło się trzecie posiedzenie pełnomocników, zwłane przez dyrektora celem przyjęcia ustawy, ułożonej przez fabrykantów,

Zaraz na pierwszym posiedzeniu dyrektor zastrzegł sobie, że ustawy przerobić nie można, a tylko można uzupełnić niektóre paragrafy. Atoli przy czytaniu ustawy wyłonili się sprawy, wchodzące w zakres paragrafów jedenastego i czterdziestego ósmego, których pełnomocnicy nie przyjęli. Nie mogąc dojść do porozumienia, postanowiono zostawić tę kwestję do rozstrzygnięcia przyszłego zjazdu krajowego.

## Podpisanie pokoju.

Posiedzenie konferencji pokojowej, w Bukareszcie na którym ostatecznie podpisano pokój, otwarto w sobotę przed 11. Sekretarz odczytał tekst urzędowy traktatu. Następnie naczelnicy delegacji, w porządku alfabetycznym, podpisali traktat i zaopatrzyli go w pieczęcie.

O godz. 11 salwa z fortów bukareszteńskich obwieściła fakt zawarcia pokoju, Venizelos, imieniem członków konferencji, wyraził wdzięczność prezesowi Majorescu za prowadzenie obrad i światła rady. Majorescu, dziękując, chwalił postępowanie delegatów.

We wtorek delegaci zbiórą się po raz ostatni dla dokonania niezbędnych formalności i zatwierdzenia końcowego protokołu.

Król Karol ofiarował Pasziczowi portret swój z własnoręcznym podpisem; Venizelosowi i Wukoticzowi order Gwiazdy rumuńskiej 2 klasy; Spałajkiewiczowi i Panasowi order Korony rumuńskiej 1 klasy. Delegaci bułgarscy prosili, aby odznaczenia były im udzielone dopiero po wznowieniu stosunków dyplomatycznych i ustaleniu serdecznych stosunków między Rumunją a Bułgarią.

W południe odprawiono nabożeństwo uroczyste w soborze katedralnym na którym był obecny także król i królowa. Dzwoniono we wszystkich cerkwiach. Miaso przybrano chorągiewami. Muzyka grała w wielu miejscach.

Następnie Majorescu wydał obiad i wygłosił toast na cześć pokoju.

Paszicz wyraził uznanie królowi rumuńskiemu i ministrowi Majorescu, życząc, aby Rumunja zawsze pozostawała na czele narodów bałkańskich i wskazywała drogę porządku, pokoju i postępu.

## Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne. z d. 11/8).

### Abdykacja króla Ferdynanda (?)

WIEN. Według doniesień z Sofji do „Zeit“, istnieje ciągle prawdopodobieństwo, że car Ferdynand zrzecze się tronu na rzecz następcy tronu, księcia Borisa.

### Sprawa Adrjanopola.

BERLIN. Z Konstantynopola donosi korespondent „Lokal-Anzeigera“ treść wywiadu swego z wielkim wezyrem, który oświadczył, że jeśli Europie zależy na utrzymaniu pokoju, nalezcza powinna zostawić Turcję przy posiadaniu Adrjanopola. Gdyby nawet—konkludował wezyr — rząd turecki wydał rozkaz opuszczenia Adrjanopola, armja go nie posłucha. Przeciwnie, rozdrażnienie wśród armji doszłoby wtedy do takich rozmiarów, że wtargnęłaby powtórnie w granice Bułgarii.

### Pożar i wybuch.

BERLIN. Z Adrjanopola donoszą: podczas wczorajszego pożaru domu, w Mustafabasza, będącego własnością bułgarską, nastąpił wybuch znajdujących się tamże 70 bomb.

Wśród ludności powstała panika, nikt jednakże nie odniósł szkody.

## Ostatnie telegramy.

### Niepożądana rewizja.

PETERSBURG. Włochy, Francja i Anglja zawiadomiły rząd rosyjski, iż uważają rewizję traktatu bukareszteńskiego za niepożądaną.

### Spisek oficerów.

WIEN. „Zeit“ donosi, że w Sofji wykryto spisek oficerów przeciw królowi Ferdynandowi. W związku z tem rozeszła się pogłoska, iż król Ferdynand chce abdykować na rzecz syna, Borysa.

### Odezwa do armji.

SCFJA. Car Ferdynand wydał do armji znamienne odezwę, w której zaznacza na wstępie: Armja bułgarska zdobyła nieśmiertelną chwałę przez niezwykłą waleczność i bohaterstwo w wojnie przeciwko Turcji. Wspomnienie walki pod Kirkiłią i Lüle Burgas napelniają dumą serce każdego bułgara. Ta chwala wzbudziła zazdrość tych, którzy nie życzyli jej Bułgarii. Niestety, wśród sprzymierzeńców objawiła się niechęć i zawiść. Sprzymierzeńcy nasi zdradzili nas i chcieli zabrać nam to, cośmy bezprzykładnym poświęceniem i kosztem niesłychanych ofiar zdobyli. Miasta Saloniki, Ochryda, Monastyr, Dibra, Perlege i Seres słusznie nam się należały, to też nie mogliśmy spokojnie patrzeć, jak posiadłości te chcieli nam odebrać.

Wbrew naszej woli zostaliśmy wołaniem do nowej wojny i byłibyśmy odnieśli zwycięstwo, gdyby odrazu wszelkie nieprzyjazne warunki nie były się zwalify

na naszą biedną ojczyznę. Parci ze wszystkich stron przez pięciu wrogów, nie mogliśmy im sprostać, musieliśmy zawrzeć niekorzystny pokój, aby nie unieszczęśliwić do reszty naszej ojczyzny. Wyezerpani, ale nie zwyciężeni, ulegliśmy. Wracajcie do domów waszych i przygotowujcie dzieci do dokonania wielkiego dzieła, którego nie udało się dokonać w obecnej chwili.

### Pożyczka serbska.

PARYŻ. Poseł serbski, Kesnoz, wyraził w imieniu rządu serbskiego podziękowania Pichonowi za energiczne poparcie Francji w powtórnym kryzysie bałkańskim. Pichon dał przedstawicielowi Serbji do zrozumienia, że Serbja może liczyć na pożyczkę. Serbja potrzebuje według przybliżonych obliczeń, 600,000,000 franków na wyptacenie zapomóg wdowom po zabitych i inwalidom wojskowym oraz na odbudowanie zburzonych podczas wojny miast.

### Profest.

VALONA. Do Skutari przybyli przywódcy szczerpów malisoreckich celem założenia protestu przeciwko przyznaniu przez konferencję londyńską miast Hoti i Gradzi Czarnogórze. Szczerpy te oświadczają, że nie godzą się na należenie do Czarnogórze i grożą powstaniem.

### Demobilizacja.

SOFJA. Wczoraj rada ministrów uchwaliła demobilizację armji. Następnie odbyły się nabożeństwa żałobne za poległych i dziękczynne. Na nabożeństwach był obecny król, witany entuzjastycznie przez tłumy.

### Śmiały lot.

BREMA. Francuski lotnik Seguin dokonał śmiałego lotu. Przeleciał on bez lądowania z Biarritz do Bremy, przestrzeń 1,300 kilometrów.

### Echa katastrofy.

MONACHJUM. Prokuratorja państwa wytoczyła proces znanemu śpiewakowi Slezakowi, który przed kilku dniami na jeziorze Tegersee doznał wypadku, podczas którego zginął towarzyszy jego, Sturmfeld. Stwierdzono, że łódź, na której obadwaj udali się na jezioro, nie odpowiadała przepisom policyjnym, na co zwrócono uwagę Slezaka, który pomimo to wyjechał na jezioro.

### Zakończenie konferencji.

LONDYN. Wczorajsze posiedzenie konferencji ambasadorów było ostatnim. Działo Gray w izbie gmin wygłosił krótki pogląd na przebieg prac konferencji.

### Koniec wojny.

BIAŁOGROD. Odbyło się w katedrze tutejszej nabożeństwo dziękczynne z powodu zawarcia pokoju, na którym obecny był również król Piotr. Podczas nabożeństwa artylerja dała 101 strzał na znak radości.

## Ze świata.

(—) Falszywy książę Krapotkin. W Nancy stanął przed sądem kupiec berliński, Walter Herrmann, oskarżony o podpalenie. Jest to jeden z najniebezpieczniejszych oszustów międzynarodowych. Urodzony w r. 1877, ożenił się w r. 1900, ale wkrótce rozwiódł się z żoną i zaczął żywać awanturcznie.

We Francji zjawił się jako dr. Iwan Krapotkin i sfabrykował sobie papiery na to nazwisko. Potem przerobił się na księcia Krapotkina, pod tem nazwiskiem praktykował jako lekarz — i z wielkim powodzeniem — choć nikt nie wie, skąd nabral wiadomości medycznych.

W Londynie „książę“, poznał jakąś Niemkę z Monachjum i ożenił się z nią. Poznany w Niemczech i oskarżony o biganię, został skazany na trzy lata i trzy miesiące więzienia. Usiłował popełnić samobójstwo, ale mu przeszkodziło. Potem rozchorował się ciężko i ze szpitala uciekł.

W Nancy podpalił własną willę, którą zamieszkiwał pod nazwiskiem dr. Krauss. Tam go aresztowano i poznano.

(—) Śmierć w letargu. Czternaście dni spał i potem umarł niejaki Blumenthal z Ehrden. Przez cały ten czas kilka-krotnie miał przebieżki świadomości, ale potem znów zasnął. Zasnął nagle po jakiejś niedyspozycji. Lekarze nie wiedzą, co to była za choroba.

# Roztrwonienie 32 milionów.

Nikt nie chciał wierzyć we Francji, że, jak już donosiliśmy, w depeszach, bogacz, milioner, właściciel najstynniejszej fabryki latawców, Armand Deperdussin został aresztowany pod zarzutem roztrwonienia 32 milionów i że sam się przyznał do winy.

Deperdussin był człowiekiem szerokiego gestu. Zarabiał kolosalne sumy, i jeszcze większe wydawał. Jaką drogą zdobył majątek, o tem nikt nie wie.

Oszustwa jego datują się dopiero od niedawna i nie dotyczyły bynajmniej fabryki aeroplanów, która jest prowadzona wzorowo.

Dzienniki opisują nadużycia Deperdussina jak następuje:

Dwanaście lat temu, może piętnaście Deperdussin zaczął z bankiem takie operacje finansowe, że kupował za pieniądze pożyczzone z banku i sprzedawał w magazynach małe, a potem coraz większe partie jedwabów. Właściwie to bank kupował i sprzedawał jedwabie, a Deperdussin był tylko pośrednikiem.

Deperdussin robił zakup. Towar przystano do niego, ale bank spłacał ten zakup dopiero wtedy, kiedy Deperdussin przedstawiał dowód, że sprzedał już towar danemu wielkiemu magazynowi. Przy wpłacie towaru przez magazyn Deperdussin zwracał bankowi pieniądze, poczem dzielono się zyskami.

Trwała ta manipulacja lata całe i nigdy nie było skarg na obrotnego pośrednika, który brał z banku na tę operację po 30,000 fr. miesięcznie, a w końcu doszedł do pięciu milionów miesięcznie. Zarówno przy wręczaniu towaru Deperdussinowi jak przy jego wypłatach bywał stale obecny urzędnik banku. Kredyty banku wciąż bywały długo terminowe, choć sumy rosły, a więc nietylko na dwa, trzy miesiące, ale nawet na sześć.

Ale w ostatnim roku z niewiadomych powodów urzędnik banku, stale kontrolujący Deperdussina, przestał mu towarzyszyć przy jego zakupach i spłatach. Deperdussin zaczął robić zakupy i sprzedaże fikcyjne, a przytem zdołał przedłużyć termin kredytu aż na rok. Chodziło tu zaś, jak wiemy już, o sumy dziesiątków milionów kwartalnie — i w banku dostrzeżono, że dług Deperdussina wynosi aż 32 miliony franków — a o spłatach ani słychać!

Zażądano wytłomaczenia. Deperdussin wprost przyznał się do winy. Jednocześnie błagał, aby go nie gubiono, przysięgał, że pieniądze stonniowo zwróci, bo ma przecież i obszerne dobra i fabrykę latawców i zamówienia rządu francuskiego — i zarabia rocznie na lotnictwie do miliona.

Nic nie pomogło. Bank zaskarżył go. Nastąpiło aresztowanie.

Niezwykły ten oszust jest z pochodzenia belgiem. Zaczynał jako ubogi malarz karykaturzysty w Brukseli. Do Paryża przyjechał bez grosza w kieszeni i tam rozpoczął swoje operacje z jedwabiami. Sąd na to brał pieniądze niewiadomo. Być może iż dorobił się ich w Brukseli bo według depesz stamtąd jeszcze przed 25 laty urządził w Brukseli wielki pałac optyczny, w którym bawił belgów różnymi złudzeniami zwierciadlanymi. Potem wydawał tam dziennik teatralny p. t. „Maturu?” („Widziałeś mnie?!“), ale nie zamieszkał w nim biografii znakomych aktorów, tylko opowiadania o statystkach, o robotnicach teatralnych, strażakach i.t.d. Interesy szły mu wogóle w Brukseli doskonale i pozostawił tam po sobie jaknajlepsze wspomnienie.

Dzienniki belgijskie piszą o nim z sympatją. Średniego wzrostu o spojrzeniu żywym, wesołym, miał dar wymowy i tak ujmujące obejście, że trudno mu się było oprzeć. Wśród mnóstwa przedsiębiorstw, których się imał, był też kabaret w Brukseli, założony pod pseudonimem Jean Trebar. W stolicy belgów Deperdussin był też wywoływaczem w jakimś kinematografie, a potem właścicielem pierwszego biura reklam świetlnych.

Pieniądze wydawał garściami. Kapował pałace, zamki, aerodromy (w Szampanji np.), całe okręgi do polowania — no i miał też około 12 kochanek.

Ale to wszystko nie tłumaczy, co zrobił ze swoimi 32 milionami?

Na badaniu śledczym Deperdussin oświadczył, że 12 milionów pochłonęły następujące pozycje: majątki ziemskie 3 1/2 miliona; szpital — 1 1/2 miliona; fabryka latawców 6 milionów; wreszcie zaś ogłoszenia, nagrody dla awiatorów, procenty od zaliczek i.t.p. Wreszcie naciągali go szantażyści.

Opowiadają o nim tysiące anegdot. Żył i wydawał po królewsku. Kelnerom dawał 100 frankowe napiwki. Pewnego razu zaprosił do swego stołu jakąś kobietę i wplótł jej w każdy lok włosów po tysiąc frankowym bankuocie...

Pod zająskim lasem, blisko tramwajów powojazdowych (10 minut drogi od przystanku)

## drewniany dom

w dobrym stanie, z ogródkiem i placem przestrzeni 5256 łokci kwadratowych do sprzedania na przystępnych warunkach. Blizsza wiadomość u portjera w remizie tramwajowej.

218-0



**Czy doprawdy?**

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszczki, wargy i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na

**Nawrot No 54, i Konstantynowska 75.**

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

**„Miłość i poświęcenie“**

**Cena 20 kop.**

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

## Bilety wizytowe i karty adresowe

w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

**DRUKARNIA**

# J. GRODKA

Widzewska 106a.



## WIELKA ZABAWA

w Praterze Wiedeńskim zapowiedziana na 10 sierpnia z powodu niepogody odbędzie się w piątek, 15 sierpnia.

Ogród Przemysłowców Łódzkich w Rudzie Pabjanickiej.

219-1

## Zarys kosmologii.

(Zebrat i streszczył M. WIELKOPOLANIN.)

**TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW NOWSZYCH.**

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

## Do terminu koszykarskiego

przyjmuję chłopców z pod opieki rodzicielskiej od lat 16 do 18 na dwuletni przeciąg czasu, nawet głucho-niemych, lub kulawych na 3 lata. Za wyczerzenie koszykarstwa i wywołanie w Cechu, oraz stołowanie, mieszkanie — rodzice lub opiekunowie, winni płacić 60 rubli przy zawarciu umowy.

O dobrem obchodzeniu się z terminatorami i uczeniu ich koszykarstwa, również o dobrem stołowaniu, mogą zaświadczyć obecni terminatorzy oraz czeladź.

Blizszych szczegółów udziela odwrotną pocztą **Stanisław Jagusiński w Raszewie, poczta Kutno, gub. warszawskiej.** 1624-6-1

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych w szkole i domu bezpłatnie, bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.

## Samouczek!

**Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz)** — p o kop. 5, l. 2, 4 10; kurs I-szy k. 80; — kurs II-gi k. 1.60 — **Rusko-Niemiecki** k. 5, 12, 24, 40 i 2.20. — **Polsko-Francuski** kurs I-y k. 1.20; kurs II-gi k. 3.20 — **Polsko-Angielski** kurs I-y k. 75; kurs II-gi 1.20 k. **Polsko-Ruski Elementarz** po k. 5, 12, 24, 40. — kurs I-y k. 1.40. — kurs II-gi k. 1.80. Nakład autora (Reussnera), ul. Złota № 6, Warszawa, który wysyła I y zeszyt **Samuczka** gratis, po otrzymaniu marki poczt. za 7 kop.

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że d. 2 sierpnia **została otwarta przy ul. Mikołajewskiej № 37**

# „Mleczarnia Udziałowa“

pod kierunkiem znanego powszechnie rutynowanego handlowca p. **A. Makówki.**

**Uwaga.** Produkty wchodzące w zakres mleczarstwa 2 razy dziennie świeże. Specjalna sala dla gości. Licząc na poparcie licznej i Szanownej Klienteli pozostajemy z poważaniem

**J. Danielak, A. Makówka, F. Kamiński.**

1632-0

## 4<sup>ta</sup> KLASOWA SZKOŁA HANDLOWA CYRKLERA

(z prawami szkół rządowych).

Kancelarja przyjmuje podania o przyjęcie uczniów w poniedziałki i czwartki, a od dn. 18 sierpnia codziennie w godzinach od 10-ej do 1-ej po poł.

Egzamina wstępne rozpoczną się 29 sierpnia, lekcje zaś 2 września.

Inspektor **Z. Siede.**

Adres: **Łódź, ul. Widzewska № 103.** 1651 6-1

## Ogłoszenia drobne.

Agentom branży kolonialnej dodam artykuł codziennej potrzeby. **Juliusza 18 m. 35 od 5-7 mej.** 2161

Arbuz Mendel Uszerow zgubił paszport, wydany z gminy Bruzyca, pow. Łódzkiego, gub. piotrkowskiej. 2167-3-1

Były magazynier (10 letnie świadek Btwo) zwiący o polsku i niemiecku poszukuje posady magazyniera-podwózkowego ekspedjenta, przeciągacza i t. p. dobre referencje, wymagania skromne. Oferty w Gazecie dla „144.” 2165-2-1

Potrzebny z uczciwej rodziny 16-letni zrost, mówiący po polsku i po niemiecku „a praktykę do tapicera. Długa 100, róg Zielonej. 2175-3

Pokój przyzwoicie umeblowany z oddzielnym wejściem poszukiwany w niezbyt wielkiej odległości od rogu ul. Przejazd i Piotrkowskiej. Oferty sub. „S. T.” jak również zawiadomienia telefoniczne № 20-30 przyjmuje Administracja „Gazety”. 2166

Przyjmę pilnowanie nocne w miejscu prywatnym, 20 kop. za noc. Oferty pod „2 a. c.” w Administracji Gazety. Przejazd № 1. 2164-1

2 duże rolwagi używane do sprzedania. Wiadomość w Administr. Przejazd № 1. 1213

## PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieśniczo-Przemysłowej w Łodzi

# T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104. 700-0 58

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

**Stywna w całym świecie**

## HERBATA z gór Harcu

(Dr. LAUER'S HARZERIGEBIRGSTEE).

Zalecana przez najstynniejszego powagi ekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

**Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50**

Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą Jedyn reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.**

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszt; przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!

455-2-2

**Doskonały w smaku**  
**„Koniak Imperial“**  
 Żądać wszędzie. 887-20-27

## ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa  
 „GAZETY ŁÓDZKIEJ“

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki“, którzy opłacili całoroczną prenumeratę za „Jutrzenkę“ w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.  
 Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ rub. 1.

## LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.  
 Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.  
 Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

**M. Lerner.** 1349

Ceny bardzo przystępne.

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi

**M. Cieślak, Piotrkowska № 88.**

Zawiadamiam niniejszem Sz. Kliencie, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakresie chemicznej wchodzącej po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem  
**M. Cieślak**

21-104-18 Piotrkowska 88, w podwórzu.

## Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „**PERBOROL**“, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlurek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje białiznę śnieżną, białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

**L. Schröter Pańska Nr. 54.**

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.  
 744-100-9

### !!! ZAWIADOMIENIE !!!

Niniejszym zawiadamiam moich szanownych klientów, że mój Skład sukna i kortów, który dotychczas się znajdował na ul. Nowomiejskiej № 11, od dnia 1/4 Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę Nowomiejską Nr. 15, upraszam łaskawie przyjąć do wiadomości z poważaniem

**S. Sulkes, Łódź Nowomiejska 15.**

UWAGA: Skład mój jest zaopatrzony specjalnie w towary Akc. Tow. A. G. Borsta, w Zgierzu.  
 1629-26-1

## MODNE URZĄDZENIA MIESZKANIOWE

Jadalnie. Sypialnie. Gabinety. Buduary. Meble salonowe. Galanterja i drobiazgi meblowe. Urządzenia kuchenne. Mosiężne sztangi do firanek i t. d.

najdogodniej  
 nabywa się  
 w firmie

**Reinhold Wisniewski**

WŁASNY  
 ZAKŁAD  
 TAPICERSKI

ul. Nawrot № 7. Tel. 25-50. 1648-52-1

## Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> codziennie.  
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.  
 Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.  
 Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.  
 Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.  
 Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.  
 Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

### KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYNIC“.

Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy Wilja. CENY NIZKIE.—  
 WARUNKI DOGODNE. — PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo  
 wygodne i tanie działki nad rzeką. — Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwrać się do biura pośr.—w sprzed. działek  
 WILNO, Zwierzyniec, ulica Giedyminowska 32. (róg Sosnowej)  
 Tel. № 43. 1524-12-4

## Drukarnia Akcydensowa

# JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES  
 :: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::

TABELE, KWITARJUSZE, RA-  
 CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,  
 PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI-  
 LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

## Specjalista chorób wenerycznych, skór- nych i dróg moczowych

# Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,  
 wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego—niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.  
 Syphilis, skórne, weneryczne  
 choroby dróg moczowych.  
 LECZENIE SYPHILISU  
 EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8  
 wiecz., dla dam osobna poczekalnia  
 od 4—5. W niedziele i święta tylko  
 do 1 rano.

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.  
 Telefon № 13-59.  
 Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemoczopłciowe.  
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródrynie) i 914.  
 Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.  
 panie od 5—6 pp.  
 Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

## Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych  
 i weneryczne,

PRZEPROWADZIŁ SIĘ  
 na Zieloną 8.  
 od 11—1 i 5—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

## Dr. Karol Blum

Specjalista chorób  
 Gardła, nosa, uszu i zbrozeń  
 mowy  
 (jąkanie, spełnienie i t. d.)  
 podług metody  
 Prof. Gutzmanna z Berlina.  
 Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12  
 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.  
 Piotrkowska 165 (róg św. Anny)  
 Telefon 13. 52.

## Dr. med. J. Szwarewicz

Piotrkowska 13.  
 Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
 Specjalne: choroby, żołądka, kiszek,  
 przeziębienia materji (cukrowa, podagra  
 otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi  
 w laboratorium własnym. Od 11—1  
 rano i od 5—7 i pół po południu

## Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się  
 na ul. Średnią № 3.  
 Specjalista chorób wenerycznych,  
 skórnych z kosmetyką lekarską (czwarz,  
 włosy etc.).  
 Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół  
 do 9 wiecz.

## Dr. Ludwik Pinkus

Choroby płuc  
 powrócił.

Spacerowa 13, od 4 do 6, tel. 3152.  
 1645-6-1

## Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich  
 Piotrkowska 120. Tel. 31-82.  
 Akuszerja i choroby kobiece.  
 od 9—11 rano i od 5—7 po południu.  
 W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

## Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci

Przyjmuje od 4 — 6 po południu  
**Nawrot 7. Tel. 32-42.**

## Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się  
 na ul. Piotrkowską № 87.  
 Choroby wewnętrzne, płuc i serca.  
 W sierpniu przyjmuje tylko od 5—7  
 po poł.; w pozostałe miesiące i od 8—9  
 rano. 1661-20  
 Telefon Nr. 8-10.

## Dr. Tadeusz Brabander

przeprowadził się  
 Piotrkowska № 109. Telef. 11-14.  
 Akuszerja, choroby kobiet i kobiecych  
 narządów moczowych.  
 Oświetlanie kobiecego pęcherza.  
 Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 4 do  
 7 po poł. 1632-12

## Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża  
 Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne,  
 Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep.  
 606 i 914 (wśródrynie)  
 Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od  
 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę  
 do 4 po południu

## Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10  
 akuszerja, choroby wewnętrzne  
 do 9 i pół rano i od 4 i pół do  
 6 i pół po poł.